

Niemieckie Walthery na czarnym rynku

#Strategia i polityka #Wojska lądowe 13 października 2009

Według niemieckich mediów, na bazarach w Afganistanie i Pakistanie dostępne są setki niemieckich pistoletów Walther P1. Kilka lat temu zostały one przekazane w ramach pomocy dla władz w Kabulu.

P1 to nieco zmodernizowana wersja Walthera P38, wykorzystywanego w III Rzeszy. Now

Pistolety oferowane są za ok. 1000 USD, co jest ceną bardzo wysoką - chińska wersja AK, karabinek typ 56, kosztuje ok. 400 USD, a jeszcze kilka miesięcy temu trzeba było za nią zapłacić jedynie 150 USD.

Według lokalnych handlarzy bronią, w obiegu znajdują się *setki* P1, także na terenach północno-wschodniego Afganistanu, gdzie stacjonują żołnierze niemieccy.

Sprawa ta wywołała poruszenie w RFN. Kraj ten tradycyjnie unika sprzedaży broni dla krajów niestabilnych politycznie, jednak w przypadku przekazania pistoletów dla ministerstwa spraw wewnętrznych Afganistanu, koalicja socjaldemokratów i Zielonych, poinformowała parlamentarzystów o fakcie, dopiero po zrealizowaniu dostawy. Obecnie Zieloni oraz związek zawodowy policjantów domagają się w tej sprawie śledztwa. Obawiają się, że niemiecka broń może być wykorzystana przeciwko własnym żołnierzom.

Berlin przekazał 10 tys. pistoletów z zapasów Bundeswehry w 2006. Miały być one wykorzystane do dozbrojenia afgańskich policjantów. Niestety, siły amerykańskie i niemieckie nie kontrolowały wykorzystania Waltherów - dodajmy, że podobnie jak innych typów uzbrojenia, co miało miejsce także w Iraku.

Dopiero po czasie, w obu zresztą krajach, dokonano szczegółowej inwentaryzacji. Okazało się wtedy, że afgańskie siły bezpieczeństwa dysponują jedynie 4 563 Waltherów P1. Los pozostałych nie jest znany, choć ostatnie doniesienia o niemieckich pistoletach na bazarach Afganistanu i Pakistanu częściowo odpowiadają na pytanie, co się z nimi stało.

Nie musi to automatycznie oznaczać, że P1 zostały ukradzione i są wykorzystywane przez talibów. Część z nich mogła - według niemieckich dziennikarzy - zostać zabrana przez policjantów i żołnierzy po zakończeniu przez nich służby. Faktem jest również, że rynek broni w Afganistanie jest bardzo szeroki, a posiadanie jej przez mężczyzn - powszechne. Walthery mogą być więc sprzedawane nie tylko dla partyzantów.



P1 to nieco zmodernizowana wersja Walthera P38, wykorzystywanego w III Rzeszy. Nowy pistolet, wyposażony - dla zmniejszenia wagi - w część elementów aluminiowych, pojawił się w arsenale Bundeswehry w 1957 i był wykorzystywany do początku lat 1990. / Zdjęcie: Bundeswehr

Pistolety oferowane są za ok. 1000 USD, co jest ceną bardzo wysoką - chińska wersja AK, karabinek typ 56, kosztuje ok. 400 USD, a jeszcze kilka miesięcy temu trzeba było za nią zapłacić jedynie 150 USD.

Według lokalnych handlarzy bronią, w obiegu znajdują się *setki* P1, także na terenach północno-wschodniego Afganistanu, gdzie stacjonują żołnierze niemieccy.

Sprawa ta wywołała poruszenie w RFN. Kraj ten tradycyjnie unika sprzedaży broni dla krajów niestabilnych politycznie, jednak w przypadku przekazania pistoletów dla ministerstwa spraw wewnętrznych Afganistanu, koalicja socjaldemokratów i Zielonych, poinformowała parlamentarzystów o fakcie, dopiero po zrealizowaniu dostawy. Obecnie Zieloni oraz związek zawodowy policjantów domagają się w tej sprawie śledztwa. Obawiają się, że niemiecka broń może być wykorzystana przeciwko własnym żołnierzom.

Berlin przekazał 10 tys. pistoletów z zapasów Bundeswehry w 2006. Miały być one wykorzystane do dozbrojenia afgańskich policjantów. Niestety, siły amerykańskie i niemieckie nie kontrolowały wykorzystania Waltherów - dodajmy, że podobnie jak innych typów uzbrojenia, co miało miejsce także w Iraku.

Dopiero po czasie, w obu zresztą krajach, dokonano szczegółowej inwentaryzacji. Okazało się wtedy, że afgańskie siły bezpieczeństwa dysponują jedynie 4 563 Waltherów P1. Los pozostałych nie jest znany, choć ostatnie doniesienia o niemieckich pistoletach na bazarach Afganistanu i Pakistanu częściowo odpowiadają na pytanie, co się z nimi stało.

Nie musi to automatycznie oznaczać, że P1 zostały ukradzione i są wykorzystywane przez talibów. Część z nich mogła - według niemieckich dziennikarzy - zostać zabrana przez policjantów i żołnierzy po zakończeniu przez nich służby. Faktem jest również, że rynek broni w Afganistanie jest bardzo szeroki, a posiadanie jej przez mężczyzn -

powszechne. Walthery mogą być więc sprzedawane nie tylko dla partyzantów.

© Wszelkie prawa zastrzeżone, 2007-2026 Altair Agencja Lotnicza Sp. z o. o